

Irena Bellert (1919-2017)



„Tak jest! Przywołujmy je po imieniu: kobiety – żołnierzy polskiej sprawy, uczestniczki pierwszej i drugiej konspiracji, i tej trzeciej więziennej, bez wątpienia najtrudniejszej, a dla wielu najdłuższej” – pisze Barbara Otwinowska we wprowadzeniu do książki *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*. Mimo że apel ten został sformułowany osiemnaście lat temu, wiele kobiet – ofiar stalinowskich represji wciąż czeka na przywrócenie należnego im miejsca w historii Polski. Jedną z nich jest Irena Bellert (I voto Findeisen) z d. Zieleniewska, członkini Tajnej Armii Polskiej, więźniarka Pawiaka, Fordonu i Inowrocławia, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Mc Gill w Kanadzie.

Irena Bellert urodziła się 24 grudnia 1919 r.¹ w Smolicach, pow. Łęczyca, jako córka Karola Zieleniewskiego h. Zgraja (1888–1946) i Józefiny Bronisławy Skrzyńskiej h. Zaremba (1899–1977). Była najstarszą z trzech sióstr: Maria urodziła się w 1922 r., a Aleksandra – w 1923 r. Majątek Smolice należał do rodziny Zieleniewskich od około pięciuset lat, a jego właścicielem w momencie pojawienia się Ireny na świecie był jej ojciec Karol². Karol Zieleniewski był barwną postacią. Ukończył Królewski Instytut Agronomiczny w Gembloux. W 1919 r. ożenił się z Józefiną Bronisławą Skrzyńską, córką Antoniego Skrzyńskiego, właściciela majątku Trzebuchowo Kamienne k. Koła oraz w Łęczyckiem: Gostków i Wartkowice n. Nerem, Nowa Wieś i Ujazd k. Poddębic. Karol specjalizował się w nasiennictwie, uprawie buraków, chmielu, waleriany, ślazu i prosa³. W majątku wprowadził wiele innowacji, które uchroniły go od kryzysu lat trzydziestych. Na przykład w 1936 r., po postawieniu nowego spichlerza, stary przebudował na suszarnię chmielu, wyposażoną w nowoczesne urządzenia sporządzone według jego projektów, m.in. windy i ogrzewanie. Smolice były doskonałym miejscem do polowań, do czego przyczyniała się prowadzona tam

¹ W literaturze można znaleźć jeszcze inną, błędną datę jej urodzenia: 1921. Wynika to stąd, że podczas okupacji była ona wpisana w kenkarcie, którą Irena się posługiwała. Zob. np. M. Pietrzyk, *Więzienie w Inowrocławiu w latach 1945–1956* (Bydgoszcz–Gdańsk: Instytut Pamięci Narodowej, 2014): s. 381; *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 2, oprac. T. Drzał, B. Otwinowska (Pruszków: Vipart, 2003): s. 246.

² *Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930 – województwo warszawskie*, oprac. T. Epsztejn, S. Górzyński (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Blitz-Print, 1991): s. 78.

³ M. Ginter, *Pół wieku wspomnień* (Warszawa: Muza, 1999): s. 54.

bażanciarnia⁴. W majątku hodowano również konie, a w 1938 r. otworzono nawet stajnię wyścigową. Karol był zwolennikiem nowinek technicznych. W pracy na gospodarstwie wykorzystywał traktory, a na co dzień posługiwał się samochodami, np. oplem lub mercedesem. Jak tylko coś zaczynało się w nich psuć, wymieniał je na nowe, dlatego w garażu zawsze stały najnowsze modele. Uczestniczył także w wyścigach samochodowych oraz brał udział w zawodach strzelania do rzutków, a puchary i liczne nagrody z tych imprez zdobyły oficynę. Współpracował z Syndykatem Plantatorów Chmielu i Towarzystwem Zachęty do Hodowli Koni⁵. W Smolicach w okresie międzywojennym gościli zarówno artyści, jak i dygnitarze państwowi i wojskowi, m.in. Wojciech Kossak, Stefan Starzyński, gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski czy gen. Władysław Anders⁶.

Dziewczynki otrzymały gruntowne wykształcenie. W domu uczyły się m.in. języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego. W wakacje w Smolicach mieszkali obcokrajowcy z Wielkiej Brytanii czy Australii, aby ćwiczyć z nimi konwersację. W 1935 r. rodzice wysłali Irenę i Marię do szkoły klasztornej Sacré Coeur w Pobiedziskach, prowadzonej przez zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dziewczynki nie były zadowolone z tej decyzji. Maria zapisała wówczas w dzienniczku: „Nie skończyłam jeszcze trzynastu lat, a już życie zaczyna mi dokuczać. Rodzice postanowili oddać nas do klasztoru. Jestem w czarnej rozpacz”⁷. Rodzice byli jednak nieugięci i córki od nowego roku szkolnego rozpoczęły naukę w tym przybytku. Odczucia dziewcząt dotyczące życia w szkole można streścić do dwóch słów: nuda i jednostajność. Dlatego też w lipcu 1936 r., po roku nauki – jak same zaznaczały – uknuły spisek przeciwko klasztorowi. Owa akcja nie przyniosła zamierzonych skutków, ale klasztor i tak opuściły: „Bomba jakich mało! Wyleciałyśmy z klasztoru! Przyszedł list od matki przełożonej, że nie życzą sobie malkontentek w gronie swoich uczennic. Faktem jest, że w listach nie chwaliłyśmy tego przybytku, ale w krytykach byłyśmy raczej ostrożne, bojąc się, że listy są kontrolowane. Gwoździem do trumny stał się list Irki. Napisała długi elaborat do Mamusi, w którym tłumaczyła, jak bardzo niekorzystny wpływ na rozwój człowieka ma wychowanie klasztorne. Matki poczuły się urażone, nawet nie zważając na fakt, że ich niedyskrecja wyjdzie na jaw, i napisały list z wymówieniem. Szalejemy z radości”⁸. Od września dziewczynki rozpoczęły lekcje w Gimnazjum im. Cecylii Plater-Zyberkówny w Warszawie. Zmianę miejsca nauki przyjęły z dużą ulgą i

⁴ Karol Zieleniewski – zwyczajny obywatel ziemski, <http://ziemianskieklimaty.weebly.com/zwykli-ziemianie.html> (dostęp 13 X 2016 r.)

⁵ M. Ginter, *Pół wieku...*, s. 15, 17, 35, 54.

⁶ A. Ścibor-Kotkowski, *Maria Ginter – kobieta o wielu talentach*, *Wiadomości Ziemiańskie*, nr 48 (2011): s. 72.

⁷ M. Ginter, *Pół wieku...*, s. 9.

⁸ *Tamże*, s. 20–21.

zadowoleniem. Także tutaj siostry pokazały swój niesforny charakter. Obu groziło bowiem wydalenie ze szkoły: Marię za granie w brydża na strychu, a Irenę za wycieczki na dach budynku⁹. Irena szkołę średnią ukończyła w 1938 r. Mimo że wrócono jej karierę naukową w matematyce edukację kontynuowała na Wydziale Literatury Instytutu Francuskiego, mieszczącym się w Pałacu Staszica. Przed wojną ukończyła jeszcze szkołę sekretarek Pitman's School, w której lekcje prowadzono w języku angielskim¹⁰.

Młodość Irenie upływała beztrąsko: jeździła konno, brała udział w zawodach lekkoatletycznych, m.in. w skoku wzwyż, czy kierowała samochodem, czasami niezbyt szczęśliwie. Maria wspominała, że jednego dnia Irena z kolegą bez zgody rodziców jeździli po ogrodzie mercedesem, póki nie wylądowali na drzewie¹¹. Podróżowała po Polsce i za granicę. Zimą 1936 r. razem z rodziną wyjechała do Zakopanego, gdzie uczyła się jeździć na nartach. W 1928 r. wraz z rodzicami spędziła kilka miesięcy w Monte Carlo, a w 1939 r. wyjechała z ojcem do San Remo¹².

Jak każdej młodej osobie, Irenie głowę zaprzętaли również przedstawiciele płci przeciwnej. Było to o tyle istotne, że znajomości zawarte w latach trzydziestych miały ogromny wpływ na jej dalsze życie. Jednym z jej adoratorów był Jan Dangel¹³, student z Warszawy, który w okolicy Smolic przyjeżdżał do wujka. Z jego inicjatywy w 1937 r. powstał klub „Optymistów”, którego Irena została skarbnikiem, a Maria sekretarzem. Celem klubu była nie tylko zabawa, ale i prace społeczne. Co tydzień odbywały się zebrania członków „Optymistów”, w czasie których należało zdać relację z wypełniania obowiązków. Dziewczynki pracowały w ochronce w rodzinnym majątku, a po ich powrocie do Warszawy na kolejny rok szkolny pomagały dzieciom odrabiać lekcje w świetlicy przy ul. Wilczej, organizowały zabawy i przedstawienia¹⁴.

Latem 1938 r. dużą atrakcją dla dziewcząt byli piloci aeroklubu warszawskiego, którzy zaczęli przylatywać w odwiedziny do młodych kobiet. Wśród nich byli Władysław

⁹ *Tamże*, s. 25.

¹⁰ Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: AUW), WFil. 35398, Życiorys Ireny Findeisen, 1957 r., b.p.

¹¹ M. Ginter, *Pół wieku...*, s. 41.

¹² *Tamże*, s. 43; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 0259/464, Protokół przesłuchania Ireny Findeisen, 7 VI 1948 r., k. 23.

¹³ Jan Dangel ps. „Smoleński” (1916–1974) – student SGH w Warszawie, ochotnik w czasie kampanii wrześniowej, współzałożyciel wraz z Janem Włodarkiewiczem i Witoldem Pileckim Tajnej Armii Polskiej (1939), zastępca Witolda Pileckiego – szefa sztabu i zawiązku Oddziału I (organizacyjno-mobilizacyjnego), aresztowany 26 XI 1940 r. i osadzony na Pawiaku, wywieziony do Oświęcimia (1941), następnie Dachau i Sachsenhausen (1942), powrócił do Polski (1945), absolwent SGH (1948), pracownik naukowy Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego, dr (1964), dr hab. (1969). A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2 (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1987): s. 43–44.

¹⁴ M. Ginter, *Pół wieku...*, s. 37, 41.

Śliwiński¹⁵ i Jerzy Różański¹⁶. Ten ostatni – jak podawała Maria – „zakochał się w Irce i stale teraz szuka okazji, żeby przylecieć do Smolic. Nawet jeśli mu czasu brak na lądowanie, to lecąc z Warszawy do Poznania, zbacza z kursu, aby pokrążyć nad domem i zrzucić na małym spadochronie jakieś listy czy pisma. Któregoś dnia na środku klombu wylądowały francuskie perfumy dla Irki. Cała familia brała udział w naradzie, zastanawiając się, czy wypada jej to przyjąć, czy też ma zwrócić z obrażoną miną”¹⁷. Władysław i Jerzy spotkali się w Wielkiej Brytanii w czasie bitwy o Anglię. W czasie zatrzymania Ireny UB znalazł zdjęcie obu mężczyzn wykonane w 1944 r. na polowym lotnisku Chailey¹⁸.

W sierpniu 1939 r. Irena po raz pierwszy i ostatni wzięła udział w tradycyjnym balu, zorganizowanym przez jej rodziców w majątku Smolice. Zamówiono wówczas wyjściowe suknie i orkiestrę do tańca, a z majątku stryjostwa „wypożyczono” dodatkowego lokaja i kucharza. Bal ten – jak wspominała Irena – „był zakończeniem okresu bez żadnej odpowiedzialności za innych, życia pełnego zaufania do dorosłych, do rodziców i osób, którzy się nami, trójką dziewczynek, opiekowali w bardzo dobrych warunkach życiowych. [...] Był to okres, gdy przyjemności i zabawy – trzeba przyznać – były naszym głównym celem i nie odbywały się, jak nam się zdawało, niczym kosztem”¹⁹.

Wybuch wojny zakończył isticie sielskie życie Ireny. We dworze zorganizowano punkt pomocy społecznej, dawano w nim schronienie i wyżywienie uciekinierom. Wkrótce Zieleniewscy zdecydowali się wyjechać do stolicy, gdzie zatrzymali się u rodziny. Maria z Ireną zgłosiły się do pomocy w szpitalu i przydzielono je do punktu medycznego przy ul. Wiejskiej 9. Gotowały tam i rozdawały posiłki, zmieniały opatrunki oraz asystowały przy operacjach. Po kapitulacji Warszawy rodzina powróciła do Smolic, w których przebywała do grudnia. W wyniku włączenia tych terenów do Rzeszy majątek został zarekwirowany, a

¹⁵ Władysław Śliwiński (1921–1951) – pilot dywizjonów 306, 302, 303 i 316, autor dwusetnego zestrzelenia samolotu Luftwaffe w Dywizjonie 303, odznaczył *Virtuti Militari*, w 1947 r. powrócił do Polski, aresztowany w czerwcu 1948 r., wyrokiem WSR w Warszawie z 29 VII 1950 r. (przewodniczący ppłk Alfred Janowski) został skazany na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia. Wyrok wykonano 15 II 1950 r. K.A. Tochman, *Z ziemi obcej do Polski. Losy żołnierzy PSZ na Zachodzie, którzy powrócili do kraju po II wojnie światowej*, t. I (Zwierzyniec: Oficyna Wydawnicza Ostoja, 2006): s. 350–359.

¹⁶ Jerzy Władysław Różański (1910–1944) – pilot 300. Dywizjonu Bombowego „Ziemi Mazowieckiej”, zestrzelony na terytorium Holandii w nocy z 12 na 13 VI 1944 r. Zob. <http://listakrzystka.pl/?p=245760> (dostęp 18 X 2016 r.); <http://www.polishairforce.pl/dyw300zdj.html> (dostęp 18 X 2016 r.).

¹⁷ M. Ginter, *Pół wieku...*, s. 38.

¹⁸ Autor dziękuje dr. Tomaszowi Ginterowi za pomoc w zidentyfikowaniu osób na zdjęciu.

¹⁹ Wspomnienia Ireny Findeisen, mps (kopia uzyskana od Magdaleny Grocholskiej, córki I. Findeisen).

Zieleniewscy ponownie wyjechali do Warszawy. Tym samym Irena na zawsze straciła dom rodzinny²⁰.

W stolicy Maria i Irena włączyły się w działalność konspiracyjną. Jan Dengel, dawny prezes klubu „Optymistów”, teraz współzałożyciel Tajnej Armii Polski zaproponował im wstąpienie do TAP²¹. Irena została łączniczką Dangla ps. „Smoleński” i kolporterką czasopisma „Znak”. Kierowniczką jego kolportażu była Maria Poniatowska ps. „Ewa”, której podlegały dwie sekcje: kolportażu miejscowego (Warszawa) i pozamiejscowego (pozostałe okręgi). Irena była członkinią pierwszej, do zadań której należało: pomoc w składowaniu, pakowaniu i przenoszenie paczek do punktów rozdzielczych oraz dostarczanie paczek do konkretnych odbiorów. W jej skład oprócz Ireny i jej siostry Marii wchodziły: Lota Kaszewska, Józefa Kęszycka, Maria Kowalska, Stefania Perlejewska, siostry Psarskie, Halina Skokowska, Małgorzata i Helena Straszewskie i Helena Szklennikowa²². Jesienią 1940 r. Irena otrzymała pracę kelnerki w restauracji „Aria” (lub „Adria”). W związku z tym poszerzył się jej także zakres obowiązków w organizacji konspiracyjnej. Odtąd miała również zbierać informacje o gościach restauracji i tematach prowadzonych rozmów²³. Zadań tych jednak ze względu na aresztowanie przez gestapo nie zdążyła wykonać²⁴.

W listopadzie 1940 r. gestapo aresztowało Józefę Kęszycką z kolportażu TAP. Po kilku dniach przesłuchań w al. Szucha podała wszystkie sobie znane nazwiska. Spowodowało to lawinę zatrzymań w dniu 26 listopada 1940 r. Gestapo aresztowało wówczas m.in. członków kierownictwa M. Poniatowską i J. Dangla²⁵ oraz kolporterki, w tym Irenę i Marię. Niemcy wyprowadzili dziewczęta z imienin koleżanki i przewieźli na Pawiak²⁶. Siostry przez całe śledztwo konsekwentnie utrzymywały, że padły ofiarą fałszywego oskarżenia i nic nie wiedzą na temat działalności konspiracyjnej. Podczas pobytu na Pawiaku Irena zachorowała na wysiękowe zapalenie płucnej i do maja 1941 r. przebywała w celi szpitalnej nr 1²⁷. W

²⁰ M. Ginter, *Pół wieku...*, s. 68–85. Dwór obecnie jest zrujnowany. Jego zdjęcia można np. oglądać na stronie <http://www.zamkilodzkie.pl/pliki/smolice.htm>.

²¹ AIPN, 0259/464, Protokół przesłuchania Ireny Findeisen, 27 I 1949 r., k. 34.

²² K. Malinowski, *Tajna Armia Polska, Znak, Konfederacja Zbrojna. Zarys genezy, organizacji i działalności*, (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1986): s. 35, 85.

²³ AIPN, 0259/464, Protokół przesłuchania Ireny Findeisen, 25 I 1949 r., k. 31–32.

²⁴ AIPN, 1063/254, Protokół rozprawy głównej, 14 XI 1950 r., k. 142.

²⁵ Wspomnienia J. Dangla z pobytu na Pawiaku zob. J. Dangel, *W izbie chorych Pawiaka, Przegląd Lekarski*, nr 1 (1976): s. 194–199.

²⁶ K. Malinowski, *Tajna Armia Polska, Znak, Konfederacja Zbrojna...*, s. 159–160.

²⁷ Tak siostry charakteryzowała więzienny lekarz Anna Czuperska-Śliwicka: „Irena Zieleniewska (obecnie Bellert) – areszt. 26 XI 1940 r., tego samego dnia, co jej siostra, obecnie Maria Ginterowa. Obie małolatki, pełne wdzięku, ładniutki, krańcowo różniące się temperamentem, były getrentkami. Irka, niewiele starsza od Marysi, poważna i zdyscyplinowana, w połowie grudnia zachorowała na wysiękowe zapalenie płucnej. Długie miesiące (do maja 1941 r.) przebywała w celi szpitalnej nr 1. Marysia, czyli Isia – żywe srebro, niespokojny duch, pełna młodzieńczych pomysłów, nasze kochane «utrapienie» – kręciła się wszędzie, w trosce o siostrę wyrastała jak

lipcu tego roku dziewczęta planowały ucieczkę z Pawiaka. Obmyśliły nawet plan wydostania się na wolność przez dach i przyległy budynek. Ostatecznie zrezygnowały z tego pomysłu, obawiając się m.in. zemsty gestapo na ich ojcu – również więźniu Pawiaka²⁸. W tym samym miesiącu Niemcy zarządzili przeprowadzenie konfrontacji siostr z Kęszycką. Skorzystała ona z możliwości rehabilitacji i odwołała swoje wcześniejsze zeznania, które tłumaczyła groźbami bicia i tortur. W wyniku postawy Kęszyckiej 15 lipca 1941 r. obie siostry zwolniono z Pawiaka²⁹.

W październiku 1941 r. Irena wyszła za mąż za Andrzeja Findeisena ps. „Turkiel”, porucznika Armii Krajowej³⁰. W lipcu 1943 r. urodziła im się córka Magdalena. Tuż przed Powstaniem Warszawskim Irena wyjechała do Gołaszewa k. Pruszkowa, do majątku stryja Stanisława Zieleniewskiego. Była wtedy w dziewiątym miesiącu ciąży z drugim dzieckiem. Wspomina: „30 lipca 1944 [r.], rano, mój mąż, Andrzej Findeisen, dostał rozkaz przerwania ćwiczeń wojskowych [...] i wrócił do mnie do Warszawy. «Jutro o piątej po południu rozpoczynamy Powstanie». Spojrzał na mnie i naszą jednoroczną córeczkę Magdalenę [...]. Dokładnie pamiętam każde słowo: «Muszę wierzyć, że zwyciężymy, ale będę spokojniejszy, jeśli cię zostawię w Gołaszewie [...]. Nie wiemy, jak się zachowa armia sowiecka – rozstanie nasze może trwać długo»»³¹. Andrzej był dowódcą szwadronu 1. Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego V Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej, zginął drugiego dnia walk. Pochowano go w Piasecznie³². Trzy tygodnie po jego śmierci przyszedł na świat syn Andrzej

spod ziemi w szpitalu, przyczyniając nam sporo kłopotów [...]. Sprytnie nabiwszy sobie gorączkę, dostała się do szpitala, aby razem z Irką spędzić tu święta Bożego Narodzenia”. A. Czuperska-Słiwicka, *Cztery lata ostrego dyżuru. Wspomnienia z Pawiaka 1940–1944* (Warszawa: „Czytelnik”, 1989): s. 344.

²⁸ Z. Zonik, *Wyrwani z szeregów. Harcerki i harcerze na Pawiaku w latach okupacji hitlerowskiej* (Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, 1988): s. 81.

²⁹ M. Zieleniewska-Ginterowa, *Z pobytu w celi małoletnich (26 XI 1940 – 15 VII 1941)* [w:] *Wspomnienia więźniów Pawiaka*, przedm. S. Płoski, R. Domańska (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1978): s. 183–206; R. Domańska, *Pawiak – więzienie gestapo. Kronika 1939–1944* (Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1978): s. 161. Józefę Kęszycką w 1941 r. wywieziono do Ravensbrück, gdzie włączyła się w działalność konspiracyjną. W 1942 r. została rozstrzelana.

³⁰ Andrzej Findeisen, ur. 1 XII 1914 r., był synem właściciela majątku Śmiłowice, pow. Włocławek, Tadeusza i Anieli z d. Niemirowicz-Szczytt, w latach 1934–1938 studiował na SGH w Warszawie, ukończył Szkołę Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, uczestniczył w kampanii wrześniowej. Warto podkreślić, że rodzina Findeisenów była pochodzenia niemieckiego, jego pradziad Karol przyjechał na ziemię polskie z Saksonii. Jednak już jego syn Gustaw uważał się za Polaka. W 1939 r. Niemcy zaproponowali Findeisenom podpisanie volklisty, jednak zdecydowali się oni na ucieczkę i ukrywanie się w Warszawie. Archiwum Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, 8279/SGH, Akta studenckie Andrzeja Findeisena; K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956* (Warszawa: „Alfa-Wero”, 1995): s. 274. Na temat Gustawa Findeisena zob. S. Kieniewicz, *Findeisen Gustaw Adolf (1834–1885)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, red. W. Konopczyński i inni (Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1948): s. 466.

³¹ Cyt. za: N. Davies, *Powstanie '44* (Kraków: Znaki, 2004): s. 317.

³² Zob. <http://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-findeisen,10122.html> (dostęp 20 X 2016 r.). Okoliczności jego śmierci przybliży Jerzy Sołdecki: „Na rozkaz naszego dowódcy przeszliśmy przez Lasy Kabackie, wyszliśmy na Wilanów, stamtąd z pomp na Czerniakowskiej wyszliśmy z Warszawy i w Zalesiu Górnym utworzony został oddział przyjmowania zrzutów z Londynu [...]. To było w granicach od 15 sierpnia

Michał. Rodzina dopiero po trzech miesiącach odważyła się poinformować Irenę o śmierci męża³³.

W Powstaniu Warszawskim zginął również mąż jej siostry Marii – Jan Korzybski ps. „Irma”³⁴. W związku z tym, że kobiety zostały same z dziećmi, postanowiły razem zamieszkać w Zalesiu Dolnym, w domu ciotki Zofii Topińskiej, i wspólnie wychowywać pociechy. Na utrzymanie zarabiały, prowadząc pawilon z lodami, owocami i słodyczami, za ladą którego stanęła Irena. Latem 1945 r., pod wpływem coraz powszechniejszych pogłosek o możliwości zarobkowania na Wybrzeżu, siostry zdecydowały się na próbę wyjechać do Jelitkowa. Za ostatnie pieniądze kupiły samochód peugeot i z pomocą przyjaciół rozkręciły interes transportowy. Okazało się, że mają głowę do interesów i wkrótce w ich stajni był półtoratonowy opel, którym kierowała Irena, czterotonowy ford i dwa pięcotonowe diesle marki thornycroft³⁵. Na początku 1946 r. Irena znalazła zatrudnienie zgodne z jej kwalifikacjami i umiejętnościami. Dzięki dobrej znajomości języków obcych otrzymała pracę tłumaczki w konsulacie amerykańskim w Sopocie, a potem w Biurze Przepustek Wojskowych przy Ambasadzie USA w Warszawie³⁶. Irena porzuciła zatem Wybrzeże i powróciła do Zalesia. W 1948 r. została tłumaczką w Poselstwie Meksykańskim w Warszawie.

Jesienią 1947 r. przyszedł do niej do biura przepustek Władysław Śliwiński. Jak już wspomniano, poznali się oni w drugiej połowie lat trzydziestych, kiedy piloci Aeroklubu Warszawskiego lądowali w okolicach Smolic. Od tamtego czasu nie utrzymywali jednak ze sobą bliskich kontaktów³⁷. Władysław w czasie wojny przedostał się do Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie wziął udział w bitwie o Anglię. W 1947 r. powrócił do Polski z zadaniem zbierania informacji na rzecz rządu RP w Londynie. Tuż przed przyjazdem do kraju ożenił się z Brytyjką Myrą, dlatego tym bardziej zależało mu na kontaktach z osobami płynnie mówiącym po angielsku. Oczywiście miejsce pracy Ireny również odegrało swoją rolę w

do 1 września [!] [...]. W tym okresie też dostaliśmy rozkaz, żeby przejść do Piaseczna i tam dokonać akcji zbrojnej przeciwko Niemcom. Dowódcą tego oddziału był porucznik Findeisen [...]. Gdy przechodziliśmy przez szosę do majątku Mysiadło, zaatakowali nas Niemcy. Jak zaatakowali nas, tośmy byli w zasadzie na odkrytym dosyć polu [...]. Zginął wtedy porucznik Findeisen”. S. Gwardecki, *Losy pochodzących z Kujaw uczestników powstania warszawskiego*, <http://wloclawekpowiat.pl/aktualnosc/60> (dostęp 18 X 2016 r.). Pierwszego dnia powstania zginął także jego brat Krystyn oraz kuzyn Stanisław.

³³ N. Davies, *Powstanie '44*, s. 623.

³⁴ Jan Korzybski ps. „Irma” (1914–1944) – urodził się w Wilczyskach, których był współwłaścicielem. W Powstaniu Warszawskim walczył na Woli i Starym Mieście. Poległ podczas obrony Reduty Kanoniczki. Młodzi pobrali się w 1943 r. W styczniu 1944 r. urodził im się syn Zdzisław. K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego...*, s. 496; Z. Gnat-Wieteska, *Pierwszy Pułk Strzelców Konnych 1806–1944* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1995): s. 121, 147–148, 157, 169–170.

³⁵ M. Ginter, *Pół wieku...*, s. 216–236.

³⁶ *Tamże*, s. 244; Archiwum Politechniki Warszawskiej (dalej: APW), Życiorys, [1956 r.], k. 2.

³⁷ AIPN, 1063/254, Protokół przesłuchania Ireny Findeisen, 7 VI 1948 r., k. 19–21.

ponownym nawiązaniu znajomości³⁸. Irena często gościła na przyjęciach u Śliwińskich lub zapraszała ich do siebie do domu. W czasie pracy w Biurze Przepustek Wojskowych poznała m.in. zastępcę attaché ambasady USA płk. Franka Jessica³⁹ i attaché lotniczego Wielkiej Brytanii płk. Claude'a Turnera⁴⁰, z którymi także utrzymywała kontakty towarzyskie⁴¹. Na przykład Turner, mieszkający nieopodal niej, podwoził ją samochodem do pracy. Była to wówczas normalna, koleżeńska przysługa: „W Zalesiu Dolnym – jak wspominała – [...] cała kolonia cudzoziemców, pracowników ambasad i konsulatów wynajmowała domy. W Warszawie, w okresie powojennej odbudowy, trudno było znaleźć odpowiednie mieszkania do wynajęcia, a cudzoziemcy mieli własne samochody i bez problemu dojeżdżali do pracy w Warszawie [...]. Zabierali też swoich polskich pracowników”⁴². Spotykała się z nimi na różnych przyjęciach czy spotkaniach towarzyskich, niekiedy urządzanych w jej mieszkaniu, na które zapraszała również Śliwińskich⁴³. W ten właśnie sposób – za pośrednictwem Ireny – Śliwiński w 1948 r. poznał Turnera i Jessica⁴⁴. Miejsce pracy oraz liczne kontakty z pracownikami ambasady USA (zarówno prywatne, jak i służbowe) sprawiły, że UB podejrzewał ją o prowadzenie działalności szpiegowskiej. W związku z tym od października 1947 r. była poddana obserwacji zarówno w miejscu zamieszkania, jak i pracy (nadano jej ps. „Jasia”). 25 maja 1948 r. Departament I MBP założył na nią sprawę o krypt. „Venus”.

³⁸ K.A. Tochman, *Z ziemi obcej do Polski...*, s. 355; W. Matusiak, *Powojenne losy elity polskiego lotnictwa, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*, nr 3 (2011): s. 90, 92.

³⁹ Frank Jessic (ur. 1912) – stanowisko w Polsce obejmował w latach 1946–1948, inwigilowany w ramach agenturalnego rozpracowania krypt. „Spokojny”. AIPN, 0192/501. Zob. także A. Vagts, *The Military Attaché*, Princeton 2015, s. 95, https://books.google.pl/books?id=Zx_WCgAAQBAJ&pg=PA95&dq=attache+Frank+jessic&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwiP3q_OnevPAhVJiSwKHRdIDCkQ6AEIHjAA#v=onepage&q=attache%20Frank%20jessic&f=false (dostęp 21 X 2016 r.). Propaganda Polski Ludowej przedstawiała Jessica w następującym świetle: „Śliwiński wie dobrze, że związał swe losy ze zbrodniarzami, którzy marzą o masowym tępieniu ludzi i pragną w udoskonalonej technice zbiorowego mordu prześcignąć Hitlera. Pośród znajomych, z którymi się styka, znajduje się attaché wojskowy ambasady amerykańskiej w Warszawie, pułkownik Jessic, który według zeznania oskarżonego, opowiadał mu z lubością [...]: o pyłe radioaktywne, zdolnym niszczyć ludzi milionami „jak obozy koncentracyjne” i o hodowli – dla celów wojennych – bakterii na wyspie Borneo. Przechwałki amerykańskiego ludobójcy miały na celu, jak sądzi Śliwiński, zastraszyć go obrazem potęgi imperialistów amerykańskich”. Zob. *Kulisy wywiadu angielskiego w Polsce. Proces Władysława Śliwińskiego* (Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1950): s. 5–6.

⁴⁰ Claude Turner (ur. 1906) – stanowisko w Polsce obejmował w latach 1947–1949. W 1950 r. próbował nielegalnie wywieźć z Polski Barbarę Bobrowską. Aresztowany i skazany na 1,5 roku więzienia. AIPN, 0259/502, t. 7, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, 18 XII 1950 r., k. 147–156; *Raporty roczne Ambasady Brytyjskiej w Warszawie 1945–1970* (Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 2003): s. 429. Zob. też propagandową publikację *Jak pracują obce wywiady w Polsce (proces Turnera)* (Warszawa: „Książka i Wiedza”, 1951).

⁴¹ AIPN, 1063/254, Protokół przesłuchania Ireny Findeisen, 7 VI 1948 r., k. 13–17.

⁴² Wspomnienia Ireny Findeisen, mps (kopia uzyskana od Magdaleny Grocholskiej, córki I. Findeisen).

⁴³ AIPN, 0259/502, Protokół przesłuchania Claude'a Turnera, 1 VI 1950 r., k. 28; *tamże*, Protokół przesłuchania Claude'a Turnera, 2 VI 1950 r., k. 31.

⁴⁴ AIPN, 0192/406, t. 1, Protokół przesłuchania Władysława Śliwińskiego, 26 X 1948 r., k. 99; *tamże*, Protokół przesłuchania Władysława Śliwińskiego, 30 VI 1949 r., k. 147–149.

Kierownik sekcji w Departamencie I MBP, opracowujący plan rozpracowania Ireny, zalecał, aby najpóźniej do 1 sierpnia przedstawić wszystkie ustalenia i materiały do wglądu⁴⁵. Nie było potrzeby dotrzymywać tego terminu, ponieważ 5 czerwca 1948 r. Irena została zatrzymana w „kotle” urządzonym w mieszkaniu Śliwińskich⁴⁶.

Kiedy dowiedziała się o aresztowaniu Władysława na początku czerwca, udała się ze wsparciem do Myry. Zastała tam funkcjonariuszy UB, którzy zatrzymywali wszystkie osoby przychodzące do mieszkania. Szybko urządzono również „kocioł” w jej dopiero co podnajętym mieszkaniu w Warszawie przy ul. Korzeniowskiego 9, w który wpadł m.in. jej kuzyn Jan Zieleniewski⁴⁷. W momencie aresztowania w domu pozostało dwoje jej małych dzieci, w wieku 4 i 5 lat, o losie których nie wiedziała aż do końca rozprawy sądowej⁴⁸. Jak wspomina, brak informacji o dzieciach przez ponad dwa lata był dla niej najgorszą torturą. Irenę początkowo przewieziono do siedziby MBP przy ul. Koszykowej. Spotkał się z nią tam płk Józef Różański, który w zamian za zwolnienie bezskutecznie namawiał ją do podjęcia współpracy⁴⁹. Po trzech tygodniach Irenę osadzono w X Pawilonie więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. W celi m.in. przebywała z siostrą Adama Doboszyńskiego – Jadwigą Malkiewicz. Przesłuchania na Pawiaku w czasie wojny w porównaniu z metodami śledczymi w Urzędzie Bezpieczeństwa okazały się głupstwem. „Stosowano wobec mnie kolejno wszystkie etapy metod śledczych z odpowiednio uzależnionym od nich stopniowaniem słownictwa. Od początkowego odnoszenia się do mnie per «pani» do przejścia na «wy», na «ty» i coraz bardziej wymyślnych, ordynarnych epitetów, w których słowo na k było salonowym wyrazem wobec wielu innych, w których konkurowali ze sobą co wymowniejsi oficerowie śledczy. Ciężkie śledztwo w moim przypadku trwało półtora roku z przerwą kilkumiesięczną. Byłam tak wykończona, że musiano mnie odratować przy pomocy lekarza Niemca, również więźnia. Po serii zastrzyków wzmacniających kontynuowano znów ostre śledztwo. Zaaplikowano mi sześć tygodni «stójek» (z dwukrotną przerwą po jednej nocy), czyli stania na baczność nocami po całodziennych przesłuchaniach z rutynowymi

⁴⁵ AIPN, 0259/464, Zadanie na przeprowadzenie obserwacji z 1947 r. i raporty z obserwacji, październik–grudzień 1947 r., k. 88–112; *tamże*, Postanowienie o wszczęciu agenturalnego doniesienia krypt. „Venus”, 25 V 1948 r., k. 118; *tamże*, Plan pracy wstępnego agenturalnego rozpracowania krypt. „Venus”, 2 VI 1948 r., k. 120–122.

⁴⁶ „Okropna wiadomość. Irka została aresztowana. Poszła odwiedzić Śliwińskich i wpadła w kocioł. Wszyscy siedzą. Teraz jest zasadzka u niej w mieszkaniu. Jesteśmy przerażeni, ale dobrej myśli. Przecież sprawa się wyjaśni i zwolnią ją od razu. Wiem, że do polityki się nie mieszała. Za wiele zdrowia kosztował ją już Pawiak”. M. Ginter, *Pół wieku...*, s. 274.

⁴⁷ Wspomnienia Ireny Findeisen, mps (kopia uzyskana od Magdaleny Grocholskiej, córki I. Findeisen). Jana Zieleniewskiego skazano na pięć lat więzienia.

⁴⁸ Zob. <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Prezydent-odznaczył-kobiety-wiezione-w-okresie-stalinizmu,wid,8883066,wiadomosc.html?ticaid=117eef> (dostęp 19 X 2016 r.).

⁴⁹ Wspomnienia Ireny Findeisen, mps (kopia uzyskana od Magdaleny Grocholskiej, córki I. Findeisen).

bolesnymi szykanami. Na zakończenie trzech pułkowników pobiło mnie do nieprzytomności pasami i zostałam wrzucona do karca nago na zimny, mokry i brudny po poprzednim więzieniu cement, bez możliwości korzystania z toalety przez 48 godzin. (...) Na drugi dzień w nocy drzwi otworzył strażnik zwany przez nas «Krościaty» – paskudny w stosunku do więźniów. Starał się wyciągnąć mnie na zewnątrz, ciągnąc za rękę po ziemi. Jasne było, o co mu chodziło. Przypomniałam sobie najskuteczniejszą obronę, jaką dziewczyny wymyśliły na wypadek obawy gwałtu. «Ja mam chorobę weneryczną!» – powiedziałam. Strażnik natychmiast zostawił mnie w spokoju⁵⁰. W trakcie ciężkiego wielomiesięcznego śledztwa rozpytywano ją o kontakty ze Śliwińskim oraz działalność konspiracyjną. Znajomość zarówno Śliwińskiego, jak i obcokrajowców wystarczyło do postawienia jej zarzutów o pomoc w działalności szpiegowskiej. Wyjazdy zagraniczne Ireny w 1947 r.: służbowy do Berlina i do siostry Aleksandry do Londynu, aby załatwić sprawy spadkowe po zmarłym ojcu, tylko utwierdzały bezpiekę w przekonaniu o jej działalności w siatce szpiegowskiej⁵¹. Sytuacji Ireny nie poprawiał fakt, że jej wujem był Leonard Witold Maringe⁵², dyrektor Państwowych Nieruchomości Ziemskich, aresztowany w 1949 r. i skazany w 1951 r. na dożywocie za rzekomy sabotaż w gospodarce rolnej, spisek i szpiegostwo⁵³. Oskarżono ją o przekazywanie wiadomości i dokumentów za granicę, o pomoc Śliwińskiemu w nawiązywaniu i utrzymywaniu kontaktów oraz nielegalny handel dewizami⁵⁴. Jak sama Irena przyznała, akt oskarżenia był niemal całkowitym wymysłem oficerów śledczych: „Jedynym prawdziwym zarzutem jest to, że podałam Śliwińskiemu adres perfumerii, gdzie można wymienić dolary, ale zrobił to sam bez mojej pomocy (o co byłam też fałszywie oskarżona)”⁵⁵. Również Władysław Śliwiński podczas rozprawy głównej zaprzeczał, aby

⁵⁰ Cyt. za: N. Davies, *Powstanie '44*, s. 722; AIPN, 660/228, Pismo Ireny Findeisen do Międzyresortowej Komisji do spraw Pomocy Osobom Rehabilitowanym, 28 I 1957 r., k. 2–3.

⁵¹ AIPN, 1063/254, Protokół przesłuchania Ireny Findeisen, 7 VI 1948 r., k. 23–24; *tamże*, Protokół przesłuchania Ireny Findeisen, 13 VIII 1948 r., k. 37–40. Siostra wraz z mężem po powstaniu została wywieziona do obozów w Niemczech. W 1946 r. przez zieloną granicę uciekła z Polski do Wielkiej Brytanii.

⁵² Leonard Witold Maringe (1890–1966) – właściciel majątku Lenartowo, członek TAP – Znak – Konfederacja Zbrojna, dyrektor i zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa Delegatury Rządu na Kraj, dyrektor Państwowych Nieruchomości Ziemskich (1946–1949), aresztowany przez UB, oskarżony o sabotaż w gospodarce rolnej, spisek i szpiegostwo, wyrokiem WSR w Warszawie z 3 II 1951 r. (przewodniczący Mieczysław Widaj) skazany na dożywocie, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na pięć lat oraz przepadek mienia, więziony we Wronkach, zwolniony i zrehabilitowany (1956), kierownik Pracowni Badań Ekonomiki i Organizacji Produkcji Rolnej PAN, doradca ministra rolnictwa (1957–1966). AIPN, 0259/518, t. 1, Wyrok WSR w Warszawie, 3 II 1951 r., k. 17–26. Zob. T. Osiński, „Klika obszarnicza”. *Ziemiańskie w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich (1946–1949)*, *Pamięć i Sprawiedliwość*, nr 2 (2012): s. 238–239.

⁵³ AIPN, 0259/464, Plan śledztwa przeciwko Irenie Findeisen, 1950 r., k. 18–19.

⁵⁴ *Tamże*, Akt oskarżenia Ireny Findeisen, 1950 r., k. 76–81.

⁵⁵ Archiwum Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, K-1013220, Pismo Ireny Bellert do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, 24 X 2007 r., k. 35–36. Właścicielem perfumerii był Marian Świda. Zob. AIPN, 01178/1584.

Irena była informowana przez niego o jakiegokolwiek pracy wywiadowczej, nie mówiąc już o zaangażowaniu jej do pomocy⁵⁶. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie nie dał jednak wiary tym zeznaniom i uznał ją za winną pomagania w działalności szpiegowskiej i naruszenia przepisów handlu dewizami. Wyrokiem z 25 listopada 1950 r. (przewodniczący mjr Zygmunt Wizelberg) została skazana na 10 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i honorowych praw obywatelskich na 3 lata i przepadek mienia. Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie 23 lutego 1951 r. oddalił skargę rewizyjną adwokata Ireny i podtrzymał decyzję pierwszej instancji⁵⁷.

Po wyroku Irena została umieszczona w celi ogólnej na Rakowieckiej, a po pół roku przewieziona do więzienia w Fordonie k. Bydgoszczy. Umieszczono ją w celi w suterenie, którą przeznaczono dla więźniów „szczególnie niebezpiecznych” dla Polski Ludowej i oddzielono od reszty bloku żelazną kratą. Dzięki staraniom mamy zezwolono jej na widzenia z dziećmi w pomieszczeniach pozbawionych krat. Po ich kilkugodzinnej podróży pociągiem do Bydgoszczy i wielogodzinnym oczekiwaniu pod bramą więzienia mogła w końcu przytulić je i wziąć na kolana. „Śpiewały mi piosenki wyuczone w szkole i jedno przez drugie opowiadały mi swoje przeżycia. (...) Gdy kazano nam się pożegnać, moja córka Magdalena widziała mnie stojącą jeszcze z ręką uniesioną w geście pożegnalnym obok strażnika, który w pewnym momencie odciągnął mnie gwałtownie i znikłam jej z oczu. Pamięta też, że płakała przez całą drogę, wracając pociągiem do Warszawy”⁵⁸. Po blisko dwóch latach, 26 sierpnia 1952 r., wysłano ją do więzienia izolacyjnego w Inowrocławiu, które przeznaczono dla kobiet z najwyższymi wyrokami i „najcięższymi winami”. Warunki, jakie zastały tam więźniarki, były nieporównanie gorsze od tych w Fordonie. Początkowo, na kilka miesięcy, umieszczono je w ciemnych i zimnych izolatkach z betonową podłogą. Ograniczono im również możliwość spacerów, pryszniców, dostępu do ciepłej odzieży i książek⁵⁹. „Broniłam się – jak wspominała – jak mogłam, przed krachem psychicznym. Przez parę dni męczyłam się nad przeprowadzeniem dowodu dla równania kwadratowego. [...] Stawiałam sobie też różne inne intelektualne zadania. Pamiętam, że przez wiele dni starałam się rozwiązać problem, na czym polega wolna wola [...]. Tworzyłam opowiadania i dramaty, nie mając ołówka do zapisywania ich, starałam się je zapamiętać z myślą o wydaniu ich po wyjściu na wolność.

⁵⁶ AIPN, 1064/254, Protokół rozprawy głównej, 21 XI 1950 r., k. 150; *tamże*, Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, 23 II 1951 r., k. 174.

⁵⁷ *Tamże*, Wyrok WSR w Warszawie, 25 XI 1950 r., k. 155–163.

⁵⁸ Cyt. za: N. Davies, *Powstanie '44*, s. 726.

⁵⁹ M. Pietrzyk, *Więzienie w Inowrocławiu...*, s. 289, 291, 293–295.

Ułożyłam wierszem krótką książeczkę o królikach – uosabiających wady i cnoty ludzkie”⁶⁰. Po kilku miesiącach reżim złagodzono, izolatki zostały zlikwidowane, a kobiety przeniesiono do trzyosobowych cel.

W tym czasie po długich zabiegach mamy dzieci zostały umieszczone w domu dziecka w Otwocku, najlepszym możliwym, prowadzonym przez elżbietanki. Razem z innymi uczniami uczęszczały do szkoły podstawowej w Otwocku, a w malutkim mieszkanku babci (jeden mały pokój bez wody i ogrzewania) spędzały wszystkie weekendy, święta i wakacje⁶¹.

W lutym 1955 r. prezes Najwyższego Sądu Wojskowego złożył na korzyść Ireny wniosek rewizyjny. Podnosił w nim, że o ile wyrok za handel walutą był zasadny, o tyle skazanie za szpiegostwo nastąpiło bez żadnych dowodów⁶². Wniosek ten rozpoczął drogę Ireny do wolności. Na jego podstawie Zgromadzenie Sędziów NSW w Warszawie 2 marca 1955 r. jeszcze raz przyjrzało się jej sprawie i postanowiło o uchyleniu części wyroku związanej ze szpiegostwem, a przede wszystkim o złagodzeniu kary łącznej do 4 lat i 8 miesięcy więzienia. Jednocześnie nakazało natychmiastowe wypuszczenie jej na wolność. 7 marca 1955 r. opuściła mury zakładu karnego⁶³.

Po zwolnieniu Irena nie mogła sobie pozwolić na rozpamiętywanie dopiero co zakończonych traumatycznych przeżyć. Najważniejszą teraz sprawą było odbudowanie więzi rodzinnych i zapewnienie bytu dzieciom. Było to o tyle trudne, że na wolności Irena była bez pracy, mieszkania, a nawet rzeczy osobistych, które zostały zarekwirowane w czasie procesu. Daleka rodzina w Józefowie zapewniła jej pokój z kuchnią bez wody i ubikacji, który musiała dodatkowo dzielić z jeszcze jedną osobą⁶⁴. Od kwietnia 1955 r. bezskutecznie starała się znaleźć pracę w instytucjach państwowych. Odmowę wszędzie motywowano tak samo: pobyt w więzieniu. Dopiero po pół roku znalazła zatrudnienie w spółdzielni pracy. Jednakże niska pensja, za którą nie mogła utrzymać rodziny, zmusiła ją do dalszych poszukiwań. Przez pięć miesięcy, na przełomie lat 1955–1956, była sekretarką-maszynistką w wytwórni aparatów termoelektrycznych „Termoelement” w Warszawie. W czerwcu 1956 r. rozpoczęła pracę w charakterze sekretarki/radcy w Katedrze Techniki Fal Ultrakrótkich Politechniki Warszawskiej. Do jej obowiązków należało m.in. tłumaczenie tekstów z języka polskiego na

⁶⁰ Wspomnienia Ireny Findeisen, mps (kopia uzyskana od Magdaleny Grocholskiej, córki I. Findeisen).

⁶¹ N. Davies, *Powstanie '44*, s. 726.

⁶² AIPN, 1064/254, Wniosek rewizyjny prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie płk. Jana Miteka, 8 II 1955 r., k. 220–221.

⁶³ *Tamże*, Postanowienie Zgromadzenia Sędziów Sądu Najwyższego, 2 III 1955 r., k. 223–224; *tamże*, Zawiadomienie o zwolnieniu Ireny Findeisen z więzienia w Inowrocławiu, 7 III 1955 r., k. 226.

⁶⁴ AIPN, 660/228, Pismo Ireny Findeisen do Międzyresortowej Komisji do spraw Pomocy Osobom Rehabilitowanym, 28 I 1957 r., k. 3.

angielski, redakcje, przygotowywanie streszczeń prac naukowych w języku angielskim oraz tłumaczeń dla prof. Ignacego Maleckiego do książki na temat techniki ultradźwiękowej⁶⁵. Z ostatnim dniem sierpnia 1957 r. rozwiązała umowę o pracę na PW⁶⁶. Nie zerwała jednak wszystkich związków z uczelnią, ponieważ pracowała w redakcji „Rozpraw Elektrotechnicznych”. Jednocześnie była tłumaczem w CHZ „Cekop” i współpracowała z PWN⁶⁷. Podczas pracy na politechnice poznała młodego naukowca Stanisława Bellerta⁶⁸, z którym 30 czerwca 1958 r. wzięła ślub.

Po ustabilizowaniu się sytuacji życiowej Irena postanowiła uzupełnić swoje wykształcenie i zdobyć tytuł magistra. We wrześniu 1956 r. zgłosiła się do zastępcy rektora UW z prośbą o przyjęcie na studia eksternistyczne w Katedrze Anglistyki UW⁶⁹. Władze uczelni przychylnie odniosły się do prośby i zgodnie z ich sugestią udała się do prof. Margaret Schlauch⁷⁰, która poradziła, aby Irena przez rok pracowała sama i spróbowała zdać egzaminy na drugi, ewentualnie trzeci rok studiów. Wobec powyższego zwróciła się o pomoc do prof. Stanisława Helsztyńskiego⁷¹, który po wojnie podjął się trudnego zadania odtworzenia tego kierunku na uniwersytecie. Profesor zgodził się egzaminować Irenę. Bez problemów zdała specjalistyczne egzaminy z pierwszych dwóch lat studiów i po otrzymaniu rekomendacji Helsztyńskiego 7 X 1957 r. uzyskała zgodę na podjęcie studiów na trzecim roku – pod warunkiem zaliczenia wszystkich obowiązkowych egzaminów poza anglistyką, co nie stanowiło dla niej większego problemu⁷².

Irena była niezwykle sumienną i zdyscyplinowaną studentką. Jak sama podkreślała, o „studia[ch] na Uniwersytecie Warszawskim [...] mogłam tylko marzyć, w czasie marazmu

⁶⁵ APW, 20/1, Życiorys, [1956 r.], k. 2; *tamże*, Ankieta personalna, 14 V 1956 r., k. 3.

⁶⁶ *Tamże*, Prośba Ireny Findeisen o zwolnienie z pracy, 22 VIII 1957 r., k. 5.

⁶⁷ AIPN, 1423/5310, Pismo Ireny Findeisen do ministra spraw wewnętrznych o wydanie paszportu, 25 IV 1958 r., b.p.

⁶⁸ Stanisław Bellert (1924–1976) – student elektrotechniki i elektroniki na PW (1945–1950) i Imperial College of Science and Technology w Londynie (1957–1958), dr (1957), doc. (1961), prof. zw. (1975), asystent Katedry Miernictwa Elektrycznego PW (1948–1950), asystent, docent i prof. Katedry Transmisji Przewodowej PW (1951–1970), prof. i kierownik Zakładu Teorii Obwodów Instytutu Podstaw Elektroniki (1970–1976). *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN, cz. IV: Nauki techniczne*, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988): s. 30–32.

⁶⁹ AUW, WFil 35398, Podanie Ireny do zastępcy rektora UW, wrzesień 1956 r., b.p.

⁷⁰ Margaret Schlauch (1898–1986) – absolwentka Columbia University (1919), dr (1927), prof. zw. (1940), pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Nowojorskiego (1924–1950) i UW (1951–1968). *Kto jest kim w Polsce 1984. Informator biograficzny*, red. L. Becela i inni (Warszawa: „Interpress”, 1984): s. 852.

⁷¹ Stanisław Helsztyński (1891–1986) – student anglistyki na uniwersytetach w Münster i Monachium (1916–1917) oraz Poznaniu (1920–1921), nauczyciel w gimnazjum Lorentza w Warszawie (1922–1929), dr (1926), uczestnik tajnego nauczania, dr hab. (1946), prof. (1951), pracownik naukowo-dydaktyczny UW. *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski i inni (Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981): s. 248.

⁷² *Tamże*, Pismo do Dziekanatu Wydziału Filologii UW z prośbą o przyjęcie na studia, 7 X 1957 r., b.p.

przeżytego za drzwiami bez klamki. Nie uważałam tego wówczas za realne. Ale dlatego też chłonięłam wszystko niezwykle szybko. Z wielkim entuzjazmem. Nie było dla mnie nudnego wykładu – wszystko było nowe i fascynujące. [...]. Zaowocowało to najlepszymi stopniami na roku”⁷³. W czerwcu 1960 r. na podstawie pracy “Formalization of Grammatical Subject in English for Machine Translation Purposes” uzyskała tytuł magistra⁷⁴. Po obronie Irena uzyskała stypendium „International Institute of Education” w Stanach Zjednoczonych i wyjechała do Bostonu prowadzić dalsze studia na Uniwersytecie Harvarda i Massachusetts Institute of Technology. Wyjazd na Zachód był dla niej ogromnym przeżyciem: „Po studiach w PRL był to zupełnie niezwykły zwrot w moim życiu. Pojechałam do USA ze świata, gdzie językoznawstwo było dość tradycyjne, przeważnie zamknięte wewnątrz obszaru demokracji ludowych – ze Związkiem Radzieckim na czele. Nie miałam pojęcia o nowoczesnym językoznawstwie, szczególnie że trafiłam na opiekuna naukowego [Noam Chomsky – W.K.], który spowodował rewolucje w tej dziedzinie i choć znany był w całym zachodnim świecie, ale nie na polskich uniwersytetach. Przyjechałam, tak niewiele rozumiejąc z toczących się tam dyskusji, i to studentów z profesorami (niewyobrażalnych na polskich uniwersytetach), że nie odważałam się zadać pytania, aby nie wykazać swojej całkowitej ignorancji. Dopiero po paru miesiącach ogromnego wysiłku, gdy zmuszona byłam uczyć się dodatkowo po nocach, aby uzupełniać ogromne luki w edukacji, zdołałam włączyć się do dyskusji studentów z profesorami i zadawać sensowe pytania”⁷⁵. W czasie pobytu w USA nawiązała kontakt z wybitnymi amerykańskimi naukowcami w dziedzinie językoznawstwa, m.in. z Victorem Yngve czy Romanem Osipowiczem Jakobsonem. Po powrocie do Polski otrzymała stanowisko asystentki w Zakładzie Lingwistyki Formalnej Wydziału Filologicznego UW. Kierownik tego zakładu prof. M. Schlauch w opinii z 1961 r. napisała o Irenie: „Mgr Irenę Bellert, która w 1960 r. otrzymała stopień magisterski na UW w zakresie filologii angielskiej, można zaliczyć spośród najzdolniejszych absolwentów naszego zakładu [...]. Jeżeli chodzi o stronę naukową, to ob. Bellert wyznaczyła się przez cały tok studiów sprawnością pracy i oryginalnością myśli. Wybrała sobie taką dziedzinę specjalizacji, gdzie analiza struktur językowych – w danym przypadku języka angielskiego – stosuje się do problemów mechanicznego tłumaczenia. Napisała pracę magisterską o określeniu gramatycznego podmiotu zdań na celu takiego tłumaczenia. Według opinii dwóch specjalistów (jednego – w zakresie filologii, drugiego – w zakresie cybernetyki) praca zasługiwała na ocenę bardzo dobrą. [...] Bardzo

⁷³ Wspomnienia Ireny Findeisen, mps (kopia uzyskana od Magdaleny Grocholskiej, córki I. Findeisen).

⁷⁴ *Tamże*, Protokół egzaminu magisterskiego, 14 VI 1960 r., b.p.

⁷⁵ Wspomnienia Ireny Findeisen, mps (kopia uzyskana od Magdaleny Grocholskiej, córki I. Findeisen).

chcielibyśmy taką wyjątkową zdolną absolwentkę [zatrudnić] przy naszej katedrze w charakterze asystentki”⁷⁶.

Od tej entuzjastycznej opinii rozpoczęła się jej kariera naukowa. Pragnienie prof. Schlauch spełniło się – Irena otrzymała etat asystentki, a 1 października 1961 r. awansowała na wykładowcę. 9 czerwca 1964 r. rada Wydziału Filologicznego UW na podstawie pracy „A Relational Phrase Structure Grammar and Its Tentative Applications”, napisanej pod kierunkiem prof. M. Schlauch, nadała jej tytuł doktora. Po uzyskaniu stopnia naukowego została starszym wykładowcą. W roku akademickim 1964/65 Irena przebywała na stażu naukowym w USA, na Uniwersytecie Pensylwańskim w Filadelfii, dokąd została zaproszona przez prof. Henryka Hiżę⁷⁷ z tego uniwersytetu⁷⁸. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych była członkiem grupy wykonującej prace w dziedzinie gramatyki transformacyjnej w ramach „Linguistic Project” prof. Zelliga Harrisa. W wolnym czasie uczęszczała na wykłady z filozofii matematyki, logiki matematycznej i funkcji rekurencyjnych oraz seminaria z semantyki. Pod koniec tego okresu, za zgodą M. Schlauch, ówczesnego kierownika Katedry Filologii Angielskiej, objęła (z ważnością od 1 października 1965 r.) stanowisko adiunkta w Zakładzie Lingwistyki Stosowanej. Następnie przebywała na paromiesięcznym stażu na Uniwersytecie Łomonosowa w Moskwie. W czerwcu 1970 r. Irena zakończyła przewód habilitacyjny na Wydziale Filologii Obcych UW. 10 maja 1971 r. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zatwierdziło uchwałę Rady Wydziału z 16 czerwca 1970 r. o nadaniu dr Irenie Bellert stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie lingwistyki stosowanej. Większa część pracy habilitacyjnej została opublikowana w tomie pt. *On the Logico-Semantic Structure of Utterances*, za który w listopadzie 1973 r. otrzymała nagrodę naukową Wydziału I Nauk Społecznych PAN⁷⁹. W latach 1970–1971 przebywała na bezpłatnym urlopie, w czasie którego pracowała na Uniwersytecie w Montrealu. Wyjazd do Kanady był pochodną jej referatu wygłoszonego na Międzynarodowej Konferencji Lingwistyki Obliczeniowej w Sztokholmie w 1969 r. Dotyczył on nowej metody opisu semantyki zdań języka naturalnego, którą można by stosować w lingwistyce komputerowej.

⁷⁶ AUW, K 8912, Opinia prof. Margaret Schlauch o Irenie Bellert, 20 VI 1961 r., b.p.

⁷⁷ Henryk Hiż (1917–2006) – uczestnik powstania warszawskiego, obronił doktorat na Uniwersytecie Harvarda (1948), adiunkt na Wydziale Matematyki Uniwersytetu Warszawskiego (1949–1950), ponownie na emigracji (od 1950), profesor na Uniwersytecie Nowojorskim, Columbii i Uniwersytecie Pensylwańskim, w latach osiemdziesiątych współzałożyciel Philadelphia Committee in Support of Solidarity. W 1985 r. przesłał dla „Tygodnika Mazowsze” dwa laptopy oraz pierwszą drukarkę laserową. C. Karkowski, *Logik, filozof języka, etyk Henryk Hiż (1917–2006), Archiwum Emigracji. Studia, szkice, dokumenty*, z. 1 (2009): s. 190–192.

⁷⁸ M. Ginter, *Pół wieku...*, s. 395.

⁷⁹ AIPN, 1423/5310, Pismo sekretarza Wydziału I PAN prof. Władysława Markiewicza do Ireny Bellert, 24 XI 1973 r., b.p.

Wystąpienie zrobiło duże wrażenie na zebranych naukowcach, a prof. Antonio Querido, kierownik ośrodka lingwistyki formalnej Uniwersytetu w Montrealu, zaproponował Irenie prowadzenie badań w tym mieście⁸⁰. 1 października 1971 r. powróciła na UW, na którym objęła stanowisko docenta. Od 1972 r. ponownie przebywała na urlopie bezpłatnym. Prowadziła wówczas kurs modularny z nowoczesnej lingwistyki na Uniwersytecie McGill oraz była konsultantką w pracach badawczych nad tłumaczeniem zmechanizowanym na Uniwersytecie w Montrealu⁸¹. Do Polski już nie wróciła. W 1974 r. zwróciła się do władz UW o przedłużenie urlopu bezpłatnego o kolejne 3 lata. Prośba spotkała się jednak z odmową ministerstwa i Irena za porozumieniem stron odeszła z warszawskiej uczelni⁸².

Długi pobyt za oceanem nie mógł ująć uwadze organów bezpieczeństwa. W 1975 r. Wydział II KS MO w Warszawie założył na Irenę kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Saturn” w wyniku podejrzeń o kontakty ze służbami amerykańskimi. Prowadzona inwigilacja nie wykazała jej powiązań z wywiadem obcych państw czy prowadzenia działalności „wrogiej” dla kraju. W związku z tym w 1982 r. sprawę zamknięto, a materiały złożono do archiwum⁸³.

Swoje życie prywatne i naukowe zaczęła układać sobie w Montrealu, gdzie do 1994 r. kontynuowała badania na Uniwersytecie McGill. W Kanadzie Irena włączyła się w działalność mającą na celu poprawę stosunków polsko-żydowskich, obalanie wzajemnych stereotypów oraz dokumentowanie i upamiętnianie Polaków ratujących w czasie wojny osoby narodowości żydowskiej. Współpracowała również z organizacją Dzieci Holocaustu i poszukiwała osób, które podczas okupacji zostały uratowane z gett przez Polaków. Była współzałożycielem i prezesem Kanadyjskiej Fundacji Dziedzictwa Polsko-Żydowskiego, która pod zarządem Ireny organizowała spotkania z przedstawicielami Polaków i Żydów⁸⁴. Utworzyła również Komitet Pomocy Polskiej Akcji Humanitarnej Janiny Ochojskiej, a także pełniła funkcję prezesa Zarządu Fundacji im. Tadeusza i Zofii Romerów⁸⁵.

⁸⁰ AUW, K 8912, Pismo rektora UW prof. Zygmunta Rybickiego do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, 30 VI 1970 r., b.p.

⁸¹ *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 2: *Kronika wydarzeń*, cz. 1, red. nauk. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasiak (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2009): s. 451.

⁸² AIPN, 1423/5310, Pismo ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki Jana Kaczmarka do Ireny Bellert, 30 XI 1974 r., b.p.

⁸³ AIPN, 0247/873, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, 13 III 1975 r., k. 3; *tamże*, Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego, 17 V 1982 r., k. 4.

⁸⁴ M.A. Jarochowska, *Poza gniazdem. Wizerunki emigrantki polskiej w Kanadzie w XX wieku* (Montreal: Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Biblioteka Polska im. Wandy Stachiewicz, 2006): s. 169, 190. Strona internetowa Fundacji zob. <http://polish-jewish-heritage.org/pol/onas.htm>.

⁸⁵ Wspomnienia Ireny Findeisen, mps (kopia uzyskana od Magdaleny Grocholskiej, córki I. Findeisen).

Córka Magdalena w listopadzie 1966 r. wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Pracowała jako stewardesa w liniach lotniczych Pan American. Syn Andrzej w USA znalazł się w 1977 r. Był prezesem firmy Wydawnictwo Andrzej Findeisen – A.M.F. Plus Group⁸⁶. Zmarł w lutym 2017 r. Siostra Aleksandra, jak już wspomniano, po wojnie nie wróciła do Polski. Mieszkała w Wielkiej Brytanii i USA. Zmarła w 2003 r. Druga siostra, Maria, w 1962 r. wyemigrowała najpierw do Wielkiej Brytanii, Francji, Maroka, by ostatecznie także osiąść w USA. Do Polski wróciła w latach osiemdziesiątych. Zmarła w 2011 r.⁸⁷

⁸⁶ *Who's who in Polish America*, red. B. Wierzbiański (Nowy Jork: Bicentennial Publishing Corp., 1996): s. 109–110.

⁸⁷ A. Ścibor-Kotkowski, *Maria Ginter...*, s. 73–74.